

```
// This method checks to see if the area code is a Manhattan
// area code
private void check1(){
    int areaCode=Integer.parseInt(number.substring(0,3));
    if (!(areaCode==212 || areaCode==917 || areaCode==646))
        valid=false;
}

// This method checks to see if the first number of the prefix
// is a valid number (2-9)
private void check2(){
    int first=Integer.parseInt(number.substring(4,5));
    if (first==0 || first==1)
        valid=false;
}

// this public method calls the two support methods to check
// to see if the number is valid
public void check(){
    check1()
    check2();
}

// This is an accessor method for the IV valid
public boolean isValid(){
    return valid;
}
```

Piotr Drzewiecki

# Pliki

# tekstowe

Otwock 2012

## Spis treści

Anioły wiedzą więcej.....	3
Coś zmienić coś.....	4
Cztery żywioły/wiersz konkretny.....	5
Czucie.....	6
Manifest.....	7
Następstwo czasów.....	8
Niebieskie Jeruzalem.....	9
Pacierz żurnalisty.....	10
Pan Cogito ogląda telewizję.....	11
Piekło formalistów.....	12
Postmodernista.....	13
Spowiedź mp3.....	14
Zgłoszenie.....	15

## Wydawca

Piotr Drzewiecki, ul. Filipowicza 7 m 12, 05-400 Otwock

**ISBN** 978-83-940638-2-5

## Ilustracja

Linux Screenshots, Leafpad Text Editor,  
<https://flic.kr/p/nXPYup>, CC BY 2.0



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons  
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe.

## Anioły wiedzą więcej

poznałem przyczynę wschodu słońca,  
deszczu, porannej prasy w kiosku  
i świeżych bułek z piekarni w centrum

przewiduję, że kawa nie straci do jutra  
aromatu, który tak lubisz

prorokuję, że po wtorku nadejdzie środa,  
a w Wigilię będzie 24

jesteś aniołem,  
masz prawo się śmiać  
z moich małych przepowiedni  
i prorocstw

poznałeś przyczyny  
mych błędów, wyborów, pasji  
i tego, że jutro złamię nogę

zazdroszczę ci

anioł odszedł milczący  
ze zrozumieniem

napilem się kawy  
i kupilem gazetę  
dobrze, że potrafię  
zapomnieć

dwa tygodnie  
potem anioł  
się powiesił

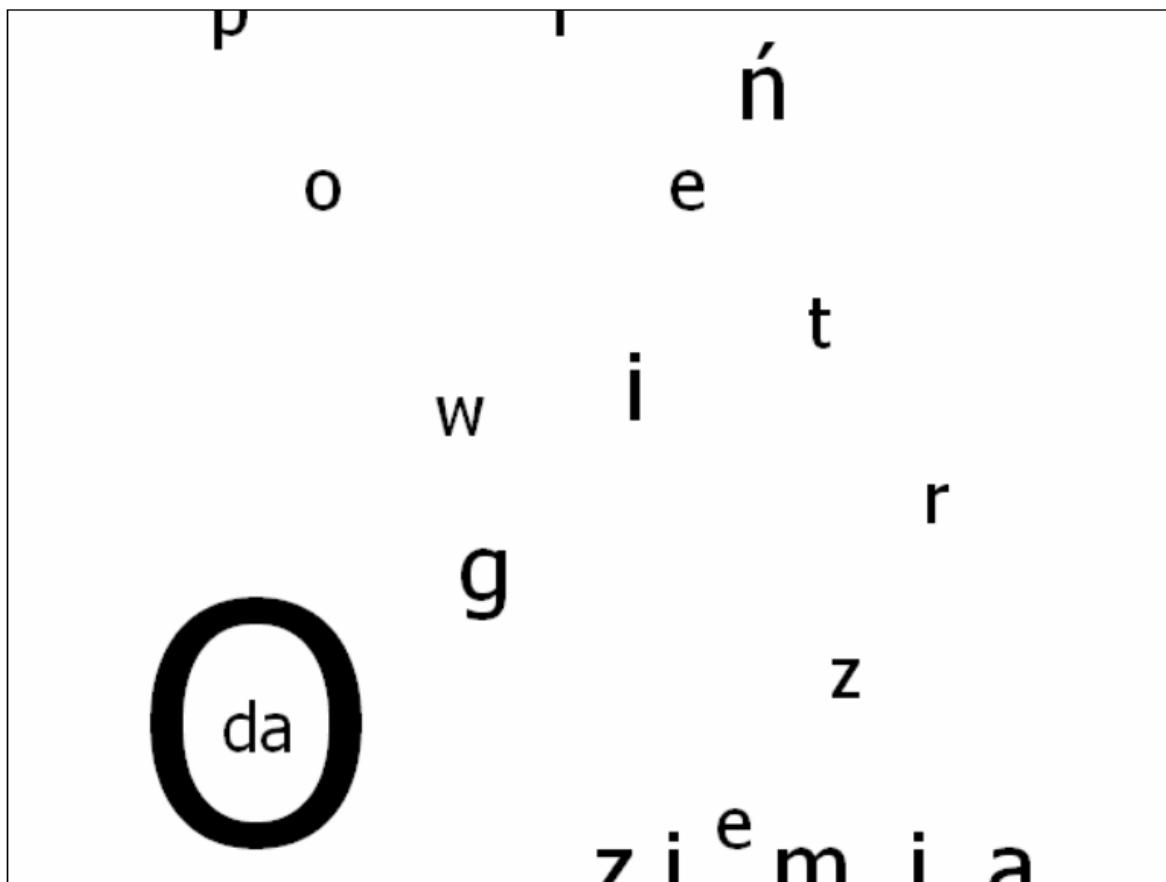
## Coś zmienić coś

trwanie niedobre trwanie  
potrzeba stawania, budowania, dźwigania  
sukces wysiłkiem stworzymy  
wielką rzeczywistość skreujemy wskoczemy do snu masonerii i  
papieża Leona  
utopistów, socjalistów, liberałów i gejów  
zbawimy, uchwalimy, ukończymy, ogłosimy złoty ustrój i wyspę  
golasów

punktu dojścia bez wyjścia nie sposób dojść  
na dotarciu otarcie łez, bez dotarcia łzy  
metafora pielgrzyma: stawać nie stać,  
by zmienić coś, trzeba chcieć dojść

mam tego dość

Cztery żywioły/wiersz konkretny



## Czucie

empaci czują nadmiar  
bo widzą życiorysy,  
i czytają emocje  
z ich 200 procent czucia  
znają nawet przyczyny wiadome aniołom  
jednym spojrzeniem wydają sąd  
duchowi dyktatorzy  
i znerwicowani wrażliwcy

empaci odpoczywają  
przekonani  
że wolać nic  
aniżeli coś

## Manifest

chciałem, by mówili: mędrzec  
człowiek epoki  
chciałem już redagować oficjalną biografię  
nazwiskiem znaczyć ulice i jeziora  
wciskać się na łamy, loże honorowe, podwyższenia, salony

myślałem, tak lepiej: iść przed szereg  
stanać nad tłumem, rozciągnąć ręce, głośno wołać, sobą znaczyć  
myślałem, tak łatwiej  
wierzyłem: to właśnie siebie samego ewangeliczne kochanie  
więc próbowałem na skróty, skokiem, na boki  
marzyłem o celach, szukałem metod, pisałem strategię i plany  
byłem blisko  
konsekwentnie pogardzałem Resztą  
i pracą, która tylko nie hańbi

konsekwentnie  
w mur bez proszków od bólu  
ja frustrat i nałogowy palacz

teraz się uspokoję  
osobliwie odnajdę Osobę w sobie i poza sobą  
co ważne: przestanę się programować

spokojne ja  
bo niedbałe o ja

## Następstwo czasów

było będzie  
a teraz?  
zanim zacznę  
się skończy  
nim się skończy  
nie zdążę  
zaczęło się  
skończyło  
wczoraj, jutro  
a dziś?  
nim poszedłem - już tam byłem  
wreszcie tam byłem - chcę iść gdzie indziej

a może lepiej  
jeśli siedzieć to siedzieć  
jeśli leżeć to leżeć  
jeśli chodzić to chodzić

następstwo czasów  
zanim  
za późno  
teraz pośrodku  
chwila uwagi  
wystarczy



## **Niebieskie Jeruzalem**

*Dla Symchy Symchowicza  
w rocznicę tragedii otwockiego getta*

Miasta umierają, kiedy odchodzimy  
Bo miasta skupiska ludzkie  
A stan skupienia jest zmianą,  
Na przykład w płyn, gaz lub powietrze

Mój zwykły oddech codzienny  
Potwierdza to prawo przemiany  
Bo nikt nie zabije przestrzeni  
I nikt nie powstrzyma wiary

Przestrzeń zostanie bez miary  
A czas zamieni się w chwilę  
W naszym domu bez ściany  
Ulicy, na której żyłeś

I Miasto Nowe ujrzałem (Ap 21,2)  
I mam apartament z widokiem na wieczność  
I wierzę, że pewnie to sprawił  
Twój powrót i lepsze powietrze

## Pacierz żurnalisty

W imię człowieka  
Nie kompiluję danych,  
Nie produkuje krótkich informacji o stanie świata  
Tworzę  
Wolę mówić: dzieło a nie produkt  
Przeżyć, wydarzyć się, świadczyć  
Pisać Czytelnik przez C duże  
Czasem robić wielkie rzeczy niemożliwe  
Lub zwyczajnie służyć napotkanemu  
I szukać w nim mądrości  
Kodować z ludzką twarzą  
W każdym newsie, który ma swój wiek i imię  
Wysłuchaną opowieść  
Odnajdą w niej samych siebie,  
A nie tylko wiadomości  
Zasmakuję w języku, którego nauczyle mnie rodzice i szkoła  
W komunikacji co zmierza do komunii  
I wstanę z fotela, wyjdę na miasto  
Na obcowanie z Osobą

## Pan Cogito ogląda telewizję

Za chwilę rozpocznie  
Nomadyczną wędrówkę w strumieniach odległych przeżyć  
Dzieło przegładania w pokornej ekstazie konsumpcji

Barometr niekorzystny i przegrana w barażach martwią go  
nieznacznie  
Nowo-orleańskie tornada ani sondaże OBOP-u nie mać rytuału  
nabożnego spożywania chipsów  
Dow Jones idzie w górę, a Coca-cola przypomina o Bożym  
Narodzeniu

Telenowele mnożą mu przypadki nieobecnego bycia  
„Wydarzenia” gwałcą dziejowość, która staje się momentem  
Bez informacyjnej nocy śni przytomnie przywidziane idole

Cogito poddaje się myślom wstrzykiwanym przez obraz  
Patrzy na dziejące się tam i wtedy  
Wypełnia pustkę globalną pełnią i spokojnie popija herbatę

Rzeczywistość rzeczywistszą od rzeczywistej  
Cogito chłonie jak tlen hemoglobina  
Trwając we własnych solilokwiach jak Augustyn z Absolutem

Czuje wspólnotę, choć nie spotyka nikogo  
Sam ze sobą, w samotności  
W domu, który stał się pokojem hotelowym  
Tam, gdzie ekran dokonuje kuszenia  
Ekran - najbardziej bliski mu obcy  
Źródło cierpień i ekstazy

W mistycznym uniesieniu Cogito prawie nie dostrzega  
Niepodległych myśli  
Których mu oszczędzono

## Piekło formalistów

odpowiednie dać rzeczy słowo?  
tego jednego nie potrafisz, Norwidzie  
program szkolny nakazuje  
znać twoje wiersze  
a ty sam  
jak i ja  
obaj szukamy  
słów dla powiedzenia  
tego o czym dobrze wiesz  
że powiedzieć się nie da

ty umiesz lepiej zakrywać rzecz przed słowami  
krążyć wokół prawd  
niewypowiedzianych  
koncentrycznie  
rzecz wymykała się słowom  
budowałeś zdania żeby zakryć  
ułomność mowy  
nie pogodzony z  
niedostępnością rzeczy

znasz piekło formalistów  
w którym litera zabija ducha  
a definicja gwałci  
tajemnicę niewyrażalnego  
w którym nikt nie ma nic do powiedzenia  
choć mówi bez przerwy

teraz milczysz, Norwidzie  
teraz milczysz

bo słowo ludzka rzecz

## Postmodernista

Uległem swojej epoce  
Celowość zamieniłem na dryfowanie po przyjemnościach  
skończonego życia,  
po królestwie, które jest stąd  
Poświęcenie na konsumpcyjne łowienie czego się da, z promocji,  
przeceny, dla wrażenia, żeby wziąć.  
Everything for fun!  
Płytkie, płaskie, fragmentarycznie i powierzchownie poznane,  
przelecone, przekartkowane

Czy do końca zabiłem starego mnie?  
Raczej wielowymiarowe zaczęło wygrywać z jednostajnym  
monolitem mojego życia  
Nie, nie zabiorę do kapsuły garści starej, jałowej ziemi  
Zmienię dobrze znane interpretacje świata  
Będę daleki od ocen, będę rozróżniał  
Moje pojęcia muszą objawiać więcej, mniej kategorycznie  
Dryf i celowość sobie nie przeczą,  
a królestwo stąd wpisuje się w królestwo nie stąd  
I nawet brak sensu ma sens

Ruszam się po kole, koncentrycznie do prawdy  
Wydobywam ukryte sensy z Twojego uśmiechu i naszej ostatniej  
paczki papierosów  
I wszystko coś znaczy  
Poruszam się w krainie poza-dosłowności, gdzie właściwym  
językiem jest milczenie i sama obecność  
Gdzie rozum wygasza logikę przed wielkością doświadczenia  
Gdzie przed dogmatami rozumu i wiary stawia się rozumienie  
dogmatu,  
w ciągłej próbie uchwycenia, w rozpaczliwym szukaniu słów

Prawda jest wielowymiarowa  
Próbuje o tym powiedzieć  
Trwam w obecności  
Milczę

## Spowiedź mp3

koncentracja  
kanał przeżyć  
pozytywny zrzut umysłu  
na pulpit  
myśli w ikonach  
wrażenia w plikach  
spakowane  
megabajtowo

zapisane na dysku  
mpegów jpegów  
widzialnych  
słyszalnych  
ludzi miejsc  
rozmów mp3

gdzieś w sobie  
w folderach duszy  
trzymam  
na dyskach  
płytkach  
w obawie przed  
utrata danych  
kontrolą systemu  
reset

żałuję  
nie odzyskam ich  
kosz był pełny  
ale wyrzuciłem  
z siebie

możesz spokojnie  
wyłączyć system

## Zgłoszenie

zdrowaś Informacjo, łaskiś pełna...  
zdroweś społeczeństwo wiedzy, błogosławion owoc...  
nabożnie uczestniczę  
w teleideałach, prorocctwie Tofflera  
projektach stulecia, masszyciorysie, multiprzyszłości  
edukowanej młodzieży w szkołach z distance learning  
modlę się w media-katedrach:  
i w godzinę śmierci ekranu  
zachowaj mnie od chaosu  
w moralności zer i jedynek  
od grzeszności audiowizualnej  
digitalnej rozkoszy upadku  
Kreacja z tobą  
błogosławionyś w międzyludzkiej komunikacji  
a zgłoszonym męka niewiedzy  
wygnanie z raju poznania  
amen  
zgłoszonym amen